Rok XI. Nr. 350 (3240). Wilno, Niedziela 23 Grudnia 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Ferje w polityce

W życiu politycznem zapanowały od dziś ferje świąteczne. Wiele już członków rządu oraz dygnitarzy państwowych opuściło Warszawę, udając się na ferje świąteczne.

Pan Prezydent Rzplitej święta tegoroczne spędza z rodziną w Spale. Pan Premjer Kozłowski wczoraj udał się do pow. miechowskiego, gdzie spędzi święta

4 i pół proc. listy zastawne P.B.R. na spłatę podatków

W dzisiejszym Dzien. Ustaw ogłoszono rozporządzenie min. Skarbu, które postanawia, że 4½-procentowe listy zastawne P. B. K. serji I będą przyjmowane przez Skarb Państwa według wartości nominalnej na spłatę wszystkich zaległych państwowych podatków bezpośrednich oraz podatku spadkowego i od darowizn, których termin płatności upłynął przed 1 stycznia 1933 r.

Związek b. formacyj polskich na wschodzie

W ostatnich dniach odbyły się posiedzenia delegatów zarządów głównych b. formacyj polskich na wschodzie. Obradom tym przewodniczył gen. Żeligowski.

W wyniku obrad postanowiono stworzyć wspólny związek i powołano tymczasowy zarząd pod protektoratem gen. Żeligowskiego. Współudział swój w pracach przyszłego związku przyrzekli marszałek Raczkiewicz i wojew. Nakonieczników - Klukowski.

Wojewoda poznański

Dowiadujemy się, że stanowisko wojewody poznańskiego objąć ma obecny wojewoda tarnopolski płk. **Artur Maruszewski.**

Podział stypendyj akademickich

18 b. m. Ministerstwo WR i OP zakończyło akcję rozdziału stypendjów akademickich z funduszu państwowego. Wszystkie uczelnie wyższe nadesłały podania o stypendja 5.662 studentów. **Uwzględniono 2239 podań, przyznając ogółem 1.381.000 zł. plus 227.400 zł. na pożyczki stypendjalne** do dyspozycji dziekanów.

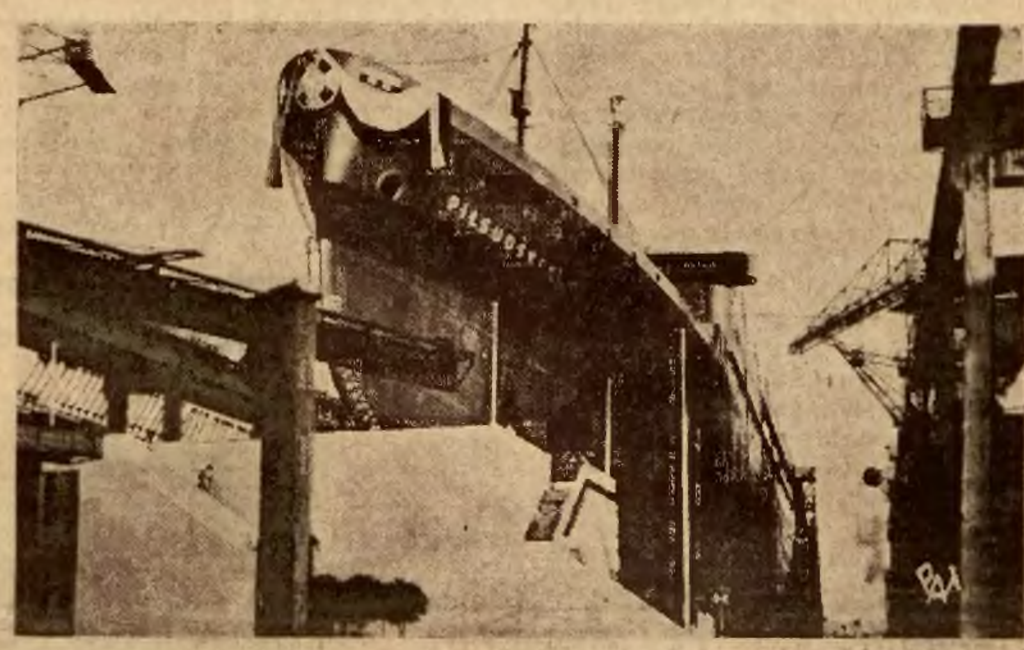
Zaznaczyć należy, że po raz pierwszy w tym roku przyznano stypendja studentom Polakom w politechnice gdańskiej.

Sąd marszałkowski w sprawie pos. Brodackiego

Ukonstytuował się sąd marszałkowski w sprawie pos. Brodackiego, któremu w ub. sesji sejmowej pos. Sanojca postawił zarzut, że na niekorzyść włościan pośredniczył przy parcelacji gruntów. Przewodniczącym tego sądu będzie pos **Bogdani** z BBWR i arbitrami posłowie **Nowodworski** (Kl. Nar.) i wicemarsz. **Makowski.**

Depesze z okazji spuszczenia na wodę okrętu „Piłsudski"

WARSZAWA. (Pat). Z okazji spuszczenia na wodę polskiego transatlantyku „Piłsudski" zjednoczone stocznie adrjatyckie nadesłały okolicznościowe depesze do prezydenta Rzplitej, marszałka Piłsudskiego, ministra przemysłu i handlu Floyar-Reichmana, ministra komunikacji Butkiewicza oraz pod adresem linji Gdynia—Ameryka i konsula Rzplitej w Trieście Dygata.



W dn. 19 b. m. odbyło się w stoczni w Monfalcone spuszczenie na wodę wielkiego polskiego statku transatlantyckiego „Piłsudski". — Na zdjęciu — kadłub statku przed spuszczeniem go na wodę. Na dziobie widoczny jest znak pierwszej Brygady Legjonów.

Japonja wypowiedziała traktat waszyngtoński

LONDYN. (Pat).Agencja Reutera donosi z Tokio, że minister spraw zagranicznych Hirota przesłał telegraficznie ambasadorowi japońskiemu w Waszyngtonie tekst noty wypowiadającej traktat waszyngtoński. Notę tę ambasador Japonji wręczył sekrearzowi stanu Hullowi.

Zajście na pograniczu mandżursko-sowieckiem

Oddział sowiecki wkroczył na terytorjum Mandżurji

LONDYN. (PAT). — Agencja Reutera donosi z Charbina, że wpobliżu granicznej miejscowości Tunning, w prowincji Kiryn 100 żołnierzy sowieckich wkroczyło na terytorjum Mandżurji.

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi, że oddział żołnierzy sowieckich, który wkroczył na terytorjum Mandżurji, usiłował uprowadzić wielu włościan oraz rozbroić pograniczny oddział wojsk mandżurskich i dopiero po nadejściu posiłków wycofał się. Do tego rodzaju zajść granicznych doszło już niejednokrotnie.

Groźba śmierci nad Zinowjewym i Kamieniewym

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Wczoraj odbyło się nadzwyczajne zebranie członków leningradzkich i moskiewskich organizacyj partyjnych, na których wybitni członkowie partji omawiali sytuację wewnetrzną w związku z zabójstwem Kirowa.

Organizacja partji okręgu moskiewskiego domagała się, by partja skończyła wreszcie z grupą spiskowców i aby pociągnięto do odpowiedzialności Zinowjewa i Kamieniewa.

Oranizacja partji okręgu leningradzkiego domagała się imieniem partji kary śmierci na Zinowjewa, Kamieniewa i ich spólników

ZARZUTY ZDRADY STANU.

MOSKWA, (PAT). — Cała prasa reaguje niezwykle ostro na wiadomość o wykryciu grupy terorystycznej „Leningradzkie Centrum": zarzuca zinowjewowcom bezideowość, karjerowiczostwo, współdziałanie z wewnętrznymi i zagranicznymi wrogami Sowietów i zapowiada bezlitosną z nimi rozprawę

Bucharin w „Izwiestjach" utrzymuje, że zinowjewowcy pomagają Rosenbergom, co równa się zdradzie stanu i łączeniu się z kontrewolucjonistami zagranicznymi. Czyny ich są identyczne z działalnością zagranicznych szpiegów i dywersantów, — tembardziej niebezpieczne, że zamaskowane legitymacją partyjną, — podobnie jak akcja dywersantów pewnego państwa na Ukrainie. Po długim panegiryku na cześć Stalina Bucharin podkreśla wybór momentu na zamach, a więc zniesienie kartek, reforma GPU., pakt wschodni i sytuacja na Dalekim Wschodzie.

Przyjęcia u min. W. Jędrzejewicza

WARSZAWA. (PAT). — Minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz przyjął w dniu 21 b. m. prezydjum polskiej Akademji Literatury w osobach prezesa Sieroszewskiego, wiceprezesa Staffa i sekretarza Kaden-Bandrowskiego.

Minister Jędrzejewicz przyjął również J. Piageta, profesora uniwersytetu genewskiego i dyrektora międzynarodowego biura wychowania.

Min. Simon w Paryżu

PARYŻ, (Pat). Dziś w południe na lotnisku w Le Bourget wylądował samolot wiozący ministra spraw zagranicznych W. Brytanji sir Johna Simona.

W godzinach wieczornych ministerstwo opublikowało komunikat o rozmowach ministra Simona z przedstawicielami rządu francuskiego. Komunikat ten głosi:

Sir Simon i lady Simon, bawiący w Paryżu w podróży do Cannes, zostali zaproszeni przez premjera Flandina i jego żonę na śniadanie, w którem wzięli udział minister Laval z małżonką, ambasador W. Brytanji Clerk z małżonką, minister Campbell z małżonką i sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger. Minister Laval skorzystał z tego, aby przystąpić z ministrem Simonem do omówienia głównych problemów europejskich.

Hojna ofiara

WARSZAWA. (PAT). — Z okazji jubileuszu pracy naukowej prezydenta Rzplitej dr. Tomasz Buczkowski złożył kwotę w wysokości zł. 1000 do dyspozycji prezydenta. Prezydent Rzplitej kwotę tę przeznaczył na cele naukowo-badawcze polskiego instytutu chemiczno-badawczego

W dniu jutrzejszym ukaże się **Numer Świąteczny** naszego pisma **w objętości 20 stron** obficie ilustrowany.

Zawierać będzie artykuły i wiersze pp. W. Dobaczewskiej, E. Masiejewskiej, H. Romer Ochenchowskiej, W. Arcimowicza, pos. A. Birkenmayera, T. Bujnickiego, C. J. F., K. I. Gałczyńskiego, S. Lorentza, prof. H. Łowmiańskiego, J. Maślińskiego, Cz. Miłosza, Ostoi, A. Pirmasa, J. Putramenta, L. Wołłejki, J. Zagórskiego i innych.

Niereprodukowane dotychczas widoki starego Wilna.

OBSZERNY DZIAŁ HUMORU.

Flandin w obronie Boussac'a

Sprawa żyrardowska w parlamencie francuskim

PARYŻ, (Pat). Wczoraj w izbie deputowanych deputowany Elbel zgłosił interpelację w sprawie żyrardowskiej.

Wystąpił on pod adresem rządu z zapytaniem co zamierza uczynić, aby były uszanowane zagranicą, szczególnie w Polsce prawa Francuzów. Interpelant poruszył tu sprawę uwięzienia Francuzów, dyrektorów zakładów żyrardowskich w Polsce i informował się czy rząd francuski będzie interwenjował u władz polskich celem ich uwolnienia.

W odpowiedzi na tę interpelację premjer Flandin oświadczył:

Sytuacja, jaką nam przedstawił deputowany Elbel, niejednokrotnie była rozpatrywana przez rząd, który podejmował szereg kroków wobec rządu polskiego. Nie chciałbym krytykować rządu zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego. Obecnie w Polsce, zarysowuje się tendencja do ograniczenia wszelkich interesów cudzoziemskich, a więc i francuskich. Każde państwo ma prawo działać według swego upodobania, ale musi uszanować jednak jednostki i ich mienie. Sądzę, że ta krótka debata, którą wywołał deputowany Elbel tak jednomyślnie zaakceptowana przez zgromadzenie, da do poznania rządowi polskiemu, iż wypuszczenie na wolność 2 Francuzów byłoby nie aktem łaski lecz sprawiedliwości, który wzmocniłby trwałe i mocne węzły przyjaźni obu państw.

* * *

Interpelacja, którą zgłosił deputowany Elbel pod adresem rządu francuskiego, nie jest sama w sobie faktem mogącym budzić zdziwienie. Wysługiwanie się francuskich polityków parlamentarnych prywatnemu kapitałowi jest zjawiskiem codziennem, mającem za sobą wieloletnią tradycję. Przed kilku dniami pisał nasz korespondent paryski („Problemy francuskiej pończochy" — K. W. z 19. XII. r. b.), iż b. premjer Daladier w publicznem przemówieniu stwierdził, że „całe bogactwo kraju znajduje się w ręku 200 osobistości, które kierują całem życiem gospodarczem Francji". Być może a nawet jest to pewne, że i p. Boussac należy do owej małej grupy „wybranych", dysponujących odpowiednimi wpływami w parlamencie. Charakterystycznem natomiast dla stosunków francuskich jest to, że deputowany Paweł Elbel należy do stronnictwa radykałów socjalnych i jest redaktorem gospodarczym dziennika „La Republique", organu lewego skrzydła — t. zw. młodoturków, którzy są najbardziej skłonni do współdziałania z socjalistami p. Bluma. Ów dziwnego autoramentu „radykalizm" p. Elbela nie przeszkadza mu bynajmniej w zawziętej obronie praktyk spekulantów i eksploatatorów w rodzaju p. Boussaca, który wprawdzie swoje nielegalne zyski sprowadza do Francji, ale jednocześnie obrzydza jej imię w krajach, które za teren swej działalności wybiera.

Mniejsza o p. Elbela. Tych „gotowych usług" obrońców kapitału francuskiego można mieć tuzinami. Ale w odpowiedzi na interpelację uważał za potrzebne zabrać głos prezes Rady Ministrów p. Flandin. Oświadczył on, że „krótka debata, którą wywołał deputowany Elbel, ...da do poznania rządowi polskiemu, iż wypuszczenie na wolność dwóch Francuzów byłoby nie aktem łaski, lecz sprawiedliwości". Sądzimy, że szef rządu francuskiego myli się. Skądże to mógł on powziąć przekonanie, iż dyrektorowie p. Boussaca są poza wszelkiemi zarzutami? Co usprawiedliwia ten wielki kapitał zaufania w uczciwość i nienaganność działań osadzonych w areszcie Francuzów? Premjer Francji winienby być bardziej oględny w kwestjonowaniu bezstronności zarządzeń sądów kraju, na którego „trwałe i mocne węzły przyjaźni" z Francją powołuje się. Rozluźnia te węzły nie co innego, jak właśnie solidaryzowanie się rządu francuskiego z niedopuszczalnemi i karygodnemi operacjami finansowemi obywateli francuskich w Polsce. Niewątpliwie bowiem rząd polski nie zgodzi się na uznanie tych operacyj za „tabu", dlatego, że dokonywują ich obywatele państwa sojuszniczego. Taki pogląd na sens przymierza polsko - francuskiego powinien być coprędzej we Francji wykorzeniony. Niestety, premjer Flandin interes kapitału francuskiego stawia widocznie ponad wszystko, skoro nie waha się przesądzać braku winy dyrektorów Żyrardowa i żądać ich uwolnienia, jako „aktu sprawiedliwości". Żądanie to napewno posłuchu u władz polskich nie znajdzie. Polska bardzo ceni sojusz z Francją i pragnie go oprzeć na zdrowych podstawach: na wzajemnem poszanowaniu obustronnych praw i interesów i na koordynowaniu działalności w tych ramach. Panowie Boussac'owie nie są dobrymi propagatorami takiego ułożenia stosunków. Nie przestaniemy jednak wierzyć, że we Francji przeważy w końcu ta opinja polityczna, która interesu państwa nie identyfikuje z machinacjami rabunkowego kapitału jego obywateli. Wówczas porozumienie będzie łatwe.

Testis.

W drugą rocznicę śmierci
ś. † p. **Mgr. Haliny Dowgielewiczowej**
w dniu 24-go i 29-go b. m., w kościele św. Jakóba, o godz. 8-ej odbędą się nabożeństwa żałobne za spokój Jej duszy,
o czem powiadamia krewnych i przyjaciół **MĄŻ**

Unifikowanie Rzeszy Niemieckiej

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że od 1-go stycznia 1935 roku ministerstwo sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej przejmuje bezpośrednio prowadzenie agend wymiaru sprawiedliwości we wszystkich krajach Rzeszy. Prokuratura również w całem państwie zostaje od tegoż dnia zunifikowana.

Film o Chopinie w niemieckiej ambasadzie w Warszawie

WARSZAWA, (PAT). W ambasadzie niemieckiej odbyło się wczoraj wieczorem wyświetlanie niemieckiego filmu o Chopinie w obecności członków rządu, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, sfer towarzyskich i artystycznych.

M. in. był obecny premjer Kozłowski, min. Jędrzejewicz, min. Rejchman, ambasador Bastianini i inni.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 212.80 — 213.80 — 211.80. Londyn 26.20 — 26.33 — 26.07. Nowy Jork 5.29 — 5.32 — 5.26. Paryż 34.94 — 35.03 — 35.85. Szwajcarja 171.60 — 172.03 — 171.17.

Z życia Cerkwi Prawosławnej

Jak nam komunikują ze sfer synodalnych na ostatniej sesji Synodu postanowiono zmiany na stanowiskach członków wileńskiego prawosławnego konsystorza.

Ks. Protojerej Konstanty Gromadzki brat arcbpa Aleksego, został zwolniony ze stanowiska członka konsystorza. Na jego miejsce wyznaczono **o. archimandrytę Filipa Morozowa.**

Ks. Protojerej Jan Kraskowski, bodaj jedyny kapłan prawosławny Polak został zwolniony ze stanowiska etatowego członka konsystorza z przeniesieniem na stanowisko członka nieetatowego, ze zmniejszeniem poborów do 100 zł. mies. Na jego miejsce został wyznaczony protojerej **Widybida - Rudenko** usunięty przez władze administracyjne ze stanowiska członka wołyńskiego konsystorza i z tamtejszej diecezji za działalność rusyfikatorską i szerzenie waśni i niepokojów między tamtejszymi wiernymi.

Niezrozumiałem jest usunięcie kapłana Polaka i to takiego, który jeszcze będąc w r. 1915 rosyjskim kapelanem wojskowym przyznawał się do narodowości polskiej.

Już kiedyś pisaliśmy, że o. Kraskowski jest solą w oku niektórym sferom rosyjskim, lecz trudno było przypuścić, by dla zrobienia miejsca protegowanemu przez metropolję duchownemu, usuną ze stanowiska zasłużonego Polaka, b. kapelana wojsk polskich.

Wypada zauważyć, że jednocześnie ze zmianą na stanowisku konsystorskim o. Kraskowski zostanie usuniętym i ze stanowiska proboszcza przy cerkwi na cmentarzu z przeniesieniem na stanowisko drugiego kapłana przy cerkwi św. Mikołaja w Wilnie. Stanowisko po o. K. obejmie też protojerej Rudenko.

Premjer i minister wojny Jugosławji



Jak już donosiliśmy, poprzedni min. spraw zagr. Jugosławji Jewticz stanął na czele rządu. Obok niego, kierowniczą rolę w polityce wewnętrznej Jugosławji odegrywa gen. Liwkowicz. Na lewo na ilustracji — gen. Liwkowicz na prawo — premjer Jewticz.

Po plebiscycie w Saarze
rozpoczną się rozmowy niemiecko-francuskie

BERLIN, (PAT). — „Voelkischer Beobachter" zamieścił dziś publikację pod tyt.: „O porozumienie niemiecko-francuskie" o przeprowadzonych przez swego korespondenta paryskiego rozmowach z wybitnymi politykami francuskimi. Dziennik zauważa, że w ostatnich czasach temat porozumienia niemiecko-francuskiego stał się również i we Francji problemem dnia.

Dziennik ogłasza rozmowę z deputowanym Barthelemy-Montagnon byłym członkiem grupy socjalistycznej Bluma, obecnym narodowym socjalistą i antymarksistą. Montagnon z naciskiem wskazał na konieczność zbliżenia niemiecko-francuskiego i wyraził nadzieję, że po przeprowadzeniu plebiscytu w Saarze będzie można rozpocząć wielki plan i kontynuować odnowienie Europy.

Protest Ukraińców zam. w Polsce
przeciwko wyrokom śmierci w Z. S. R. R.

LWÓW, (PAT). — Ukraińska „Prawda" ogłasza dziś protest prezydjum „Undo" i ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej przeciwko wyrokom śmierci na 28 pisarzy i działaczy na Ukrainie Sowieckiej.

Protest zawiera 8 punktów, ostro krytykujących sytuację wewnętrzną na Ukrainie Sowieckiej i atakujących politykę sowiecką na Ukrainie, oskarżając rząd sowiecki o prześladowania inteligencji ukraińskiej.



Za spekulację na śmierć

BERLIN, (PAT). — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że sąd w Iwanowie skazał 5 urzędników trustu żywnościowego na karę śmierci przez rozstrzelanie za spekulację i współdziałanie na szkodę państwa.

Ofiary katastrofy samolotu holenderskiego

AMMAN, (PAT). — Zwłoki ofiar, które zginęły w katastrofie samolotu holenderskiego przewieziono angielskim samolotem wojskowym do Kairu.

Istnieje przypuszczenie, że katastrofa została spowodowana uderzeniem piorunu, a nie wydarzyła się w następstwie złego lądowania, gdyż teren, na którym lądował samolot, był jak najbardziej odpowiedni.

Kronika telegraficzna

— **800.000.000 FR. NA OBRONĘ.** Senat uchwalił większością 276 głosów przeciwko 10 projekt ustawy o kredytach wyjątkowych dla rządu w sumie 800.000.000 frs. na materjały wojenne.

— **PRZEŚLADOWANIE KATOLIKÓW.** Dziennik japoński „Kokumin" donosi, że na wyspie Kiu Szin, należącej do archipelagu japońskiego ludność zburzyła 10 kościołów katolickich. 10 księży rzekomo uciekło z wyspy.

— **NIEZWYKLE GWAŁTOWNA BURZA** szalała wczoraj na oceanie Atlantyckim. Amerykański parowiec „Severance", mając złamany ster, w ciągu 12 godzin walczył z falami. Statek ten przybył o własnych siłach do portu nowojorskiego. 8 innych okrętów przybyło do portu z opóźnieniem.

— **POSEŁ RZPLITEJ ARCISZEWSKI** przyjęty był na dłuższej audjencji przez króla Karola II.

Przyśpieszenie biegu spraw w N. T. A.

(Wywiad z prof. dr. Bronisławem Hełczyńskim)

Przeprowadzona przed kilkoma dniami na terenie sejmowej komisji budżetowej dyskusja nad budżetem Najwyższego Trybunału Administracyjnego dała wyraz wielkiemu uznaniu, jakiem judykatura trybunału cieszy się w szerokich sferach społeczeństwa, a zwłaszcza w kołach prawniczych. Zarazem jednak dała ona wyraz wielkiej trosce, jaką w tychże sferach budzi powolne tempo załatwiania przez trybunał wpływających skarg, które rozpatrywano są po dwóch, a nierzadko po trzech latach od ich wniesienia. — Opinja publiczna niezupełnie dobrze orjentuje się w istotnych przyczynach tego stanu rzeczy.

Chcąc uzyskać garść miarodajnych wyjaśnień, zwróciła się Ajencja „Iskra" z prośbą o nie do pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego prof. dr. Bronisława Hełczyńskiego. —

— *Jakie są przyczyny Panie Profesorze powolnego tempa prac Trybunału?*

— Przyczyny te leżą poza nami — brzmi odpowiedź — z powodów, których omówienie wymagałoby zbyt wiele czasu, przez cały okres istnienia Trybunału od 1922 r. aż do końca 1932 r. **zny wpływ skarg był stale większy od ilości załatwień**, co doprowadziło do powstania maksymalnej liczby, bo ponad 16.500 zaległych spraw. Dopiero rok 1933 i pierwsze półrocze 1934 r. przyniosły dość znaczną poprawę, jednakowoż cyfra zaległości jest wciąż jeszcze bardzo poważna i wynosi obecnie około 15.000.

— *Czemu przypisać należy powstawanie tych zaległości?*

— Podkreślić muszę, że Trybunał nie ma bezpośredniego wpływu na cały szereg momentów istotnych dla wzrostu lub zmniejszenia się tych zaległości. **Nie** mamy bezpośredniego wpływu ani na **ilość spraw umorzonych na skutek cof ani na ilość skarg, które pozostawia się bez rozpoznania** (głównie z powodu niewniesienia ich przez adwokata), **ani na ilość spraw umorzonych na skutek cofnięcia skarg.** Te momenty zależą od stron. Jedyna rzecz, na którą mamy i możemy mieć wpływ istotny, to ilość wydawanych wyroków. Znaczny wzrost tej ilości, wskazujący na wzrost natężenia pracy zarówno całego Trybunału, jak i poszczególnych sędziów, ilustruje zestawienie liczby wyroków, wydanych w poszczególnych latach. W roku 1923 Trybunał wydał 409 wyroków, a na poszczególnego sędziego przypadło wyroków 20. w r. 1924 odpowiednie cyfry wynoszą 796 i 33. w roku 1925 — 1066 i 39. w roku 1926 — 1129 i 42. w roku 1927 — 1687 i 60. w roku 1928 — 1844 i 58, w roku 1929 — 2333 i 63, w roku 1920 — 2511 i 66. w roku 1931 — 2589 i 66. w roku 1932 — 2426 i 64. w roku 1933 — 3886 i 105. wreszcie w roku obecnym wyniosą przypuszczalnie 4000 wydanych wyroków i 107 wyroków na jednego sędziego. **Zwiększenie ilości wydanych wyroków nie obniżyło jednak poziomu judykatury.** Niewątpliwie postęp ten, który ujawnił się zwłaszcza od początku 1933 r., jest w dużej mierze zasługą obowiązującego obecnie nowego prawa o Trybunale, które pozwoliło na znaczne usprawnienie jego prac. Dodać trzeba, że w przyszłości można spodziewać się z wszelką pewnością dalszego postępu na tem polu, gdyż cały szereg przepisów tego prawa odbije się dodatnio na działalność Trybunału dopiero wtedy, gdy zaczniemy sądzić sprawy z 1933 roku, co nastąpi w znacznej mierze już w roku przyszłym.

Dość znacznego usprawnienia pracy Trybunału spodziewać się można również po pewnych zarządzeniach, wydanych w roku bieżącym, aczkolwiek wpływ tych zarządzeń ujawni się dopiero po pewnym czasie Wśród tych zarządzeń na pierwszem miejscu wspomnieć należy o wydanym na wniosek NTA. okólniku prezesa Rady Ministrów, zawierającym polecenie, by nadesłane do Trybunału przy odpowiedzi na skargę akta administracyjne były należycie uporządkowane i ponumerowane i by do nich dołączono krótkie, ale wyczerpujące wszystkie istotne momenty przedstawienia stanu faktycznego sprawy. — Okólnik ten zaleca również władzom administracyjnym ścisłe stosowanie się do ustalonej judykatury Trybunału i niewydawanie orzeczeń, sprzecznych z tą judykaturą, gdyż takie orzeczenia, dając powód do zasadnych skarg, muszą być uchylone, przysparzając niepotrzebnej pracy i Trybunałowi i samej władzy.

— *Jaki jest stosunek skarg oddalonych do uwzględnionych?*

— Naogół można stwierdzić, że **poziom orzecznictwa władz administracyjnych znacznie się podniósł**, czego dowodem jest znaczny wzrost oddalanych skarg w porównaniu do ilości uchylanych orzeczeń. Naprzykład po dzień 1 grudnia r. b. oddalono 1969 skarg, a uchylono 1528 orzeczeń.

Duża ilość oddalonych skarg świadczy o innym objawie, a mianowicie o dużej pochopności we wnoszeniu przez strony i adwokatów skarg nieraz zupełnie bezzasadnych i niemających żadnych widoków powodzenia.

— *Jest więc nadzieja na przyśpieszenie biegu spraw w Najwyższym Trybunale Administracyjnym?*

— Wspomniane przezemnie zarządzenia z okólnikiem prezesa Rady Ministrów na czele, jak i inne jeszcze zarządzenia wewnętrzne natury organizacyjnej wyczerpują niemal wszystko, co można uczynić przy obecnym stanie prawnym i przy obecnych możliwościach budżetowych dla usunięcia tej góry zaległości, która rosła bez przerwy przez 11 lat istnienia Trybunału aż do roku 1933. Jeżeli roczny wpływ nie będzie wiele przekraczał 10.000 spraw, t. j. tyle, ich było w roku 1933, można liczyć, że **środki te w zupełności wystarczą.** Niestety istnieją poważne obawy, że wpływ skarg, przynajmniej w przyszłym roku, będzie bardzo duży. Świadczy o tem choćby fakt, że w roku bieżącym wpływ wyniesie około 11.300 spraw. W roku przyszłym ogromną ilość skarg spowoduje napewno przeprowadzana obecnie rewizja rent inwalidzkich. Już w drugiem półroczu tego roku doszło do tego, że sprawy inwalidzkie stanowią nie 1/4, jak poprzednio, ale conajmniej 1/3 wszystkich spraw. Ponieważ dopiero około 20 proc. rent zostało poddane rewizji, trzeba się liczyć z dalszym bardzo poważnym napływem tych skarg.

Bardziej radykalną poprawę obecnego stanu rzeczy możnaby osiągnąć w razie wprowadzenia w życie pewnych projektów, które jednak nie dojrzały jeszcze do publicznego ich omawiania.

W każdym razie jeden środek byłby zupełnie niewłaściwy, a mianowicie obniżenie poziomu judykatury, sądzenie poszczególnych spraw pod hasłem „byle prędzej". Ten system, dając pewne doraźne korzyści, zemściłby się wkrótce nietylko na obywatelach i władzach państwowych, ale i na samym Trybunale. Przy wyrokowaniu zbyt pospiesznem i nieprzemyślanem niesposób uniknąć rozbieżności i niekonsekwencji w judykaturze, co skolei powoduje płynność w stanie prawnym. Każda zmiana ustalonej judykatury Trybunału wywołuje automatycznie nowe skargi, a stałość tej judykatury wpływa na ilość skarg hamująco — kończy prof. dr. Hełczyński interesujące wyjaśnienia.

W 20-tą rocznicę bitwy pod Łowczówkiem

WARSZAWA. (Pat). Dziś rano, w 20 rocznicę bitwy stoczonej pod Łowczówkiem przez pierwszą brygadę Legjonów, zostało odprawione w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za poległych w tej bitwie legjonistów. Kazanie poświęcone wspomnieniom z tej bitwy wygłosił ks. Mauersberger.

Na nabożeństwie obecny był prezes najw. trybunału administracyjnego dr. Hełczyński, generalicja z inspektorami armji gen. dyw. **Sosnkowskim** i gen. dywizji **Rydzem Śmigłym**, korpus oficerski oraz rzesze wiernych.

Po nabożeństwie uczestnicy bitwy pod Łowczówkiem złożyli wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Żołnierze włoscy w Saarze



Ruch Regjonalistyczny w Europie

(Książka zbiorowa pod red. A. Patkowskiego). Warszawa 1934).

Życie powojenne wyłoniło ze siebie wiele nowych funkcyj i co zatem idzie wiele pojęć i określeń, nieznanych przed tem. Jednem z nich jest słowo i sprawa regjonalizmu. Rzec można, że w pewnym momencie zaroiło się u nas od regjonalizmów. Regjonalnych: sztuki, tkanin, utworów, ludzi i krajobrazów, ba, zwierząt, ptaków, budownictwa i kuchni. Wszystko co jest odwiecznym zwyczajem danego ośrodka terytorjalnego, co ma cechy odrębne i charakterystyczne, zostało określone jako regjonalne.

Jak każda idea, bo regjonalizm, zasada wydobycia wartości poszczególnych części kraju, jest ideą, tak i ta ma swego apostoła; Aleksander Patkowski był jej prorokiem i czynnym propagatorem pracy na terenach przedstawiających dla całości kultury polskiej wartości etnograficzne, kulturalne, duchowe odrębne, mogące znakomicie zasilić źródło natchnienia pisarzy i ogólny postęp oświaty. Pierwszym który w czyn wprowadził zasadę regjonalizmu i opracował pewne tematy w nowem pojęciu, był Żeromski, ze swemi powieściami o morzu, z swą Puszczą Jodłową i in. Ale nie on był pierwszym z autorów, któremu regjonalizm czyt. miłość rodzinnej ziemi była natchnieniem. Wybitnie regjonalnemi były utwory Orzeszkowej, Syrokomli, a Sewer, Orkan, Tetmajer, J. Bandrowski, Rodziewiczówna, Dygasinski, Reymont, i spora liczba pomniejszych talentów, na południu i północy Rzeczpospolitej przyniosła swe przeżycia, odtwarzała duszę krajobrazu i ludzi, charakterystykę wiosek, zaścianków i miasteczek na kartach powieści i studjów. Wszak regjonalistami byli w najwyższym stopniu Mickiewicz, Malczewski, Słowacki, Lenartowicz, Wyspiański. Im większy talent, im wyższe natchnienie, tem głębsze, tem trafniejsze spojrzenie w głąb duszy ludzi i natury.

Żeby uzgodnić i usystematycznić ten wrodzony pęd do regjonalizmu, Kasa Im. Mianowskiego, organizuje w 1920 r. I-szy Zjazd poświęcony tej idei, gdzie prof. Nitsch, prof. Smoleński i in. wygłosili referaty. Obecny Prezydent, prof. Ignacy Mościcki, wygłosił odczyt „Nauka a życie gospodarcze". Ściśle łącząc się z istniejącemi organizacjami etnograficznemi i krajoznawczemi, propaganda regjonalizmu zataczała coraz szersze koła. Kursy, wycieczki odczyty i broszury, spełniają swą w tym kierunku misję. Żeromski pisze swą książkę „Snobizm i postęp", która staje się duchową przewodniczką idei. W 1923 r. nowy Zjazd stwierdza postęp ruchu, inicjatywę Tow. Krajoznawczych i turystycznych, liczne prace naukowe, jako to Wł. Wakara, J. Huberta, Dr. Fr. Bujaka, S. Bukowieckiego, prof. E. Romera, a przedewszystkiem A. Patkowskiego, ciągle czynnego działacza w tym kierunku. W 1926 r. Rada Naukowa Sekcji Powszechnych Uniwersytetów Regjonalnych, ustala program prac i zasadniczą ideę regjonalizmu: „jedność państwowa przy zróżnicowaniu terenowym".

Wystawiona 27 lutego 1925 r. Przepióreczka Żeromskiego jest jakby manifestem regjonalizmu i szczytową ozdobą literacką ruchu bardzo żywotnego, bo opartego na najbliższych człowiekowi **uczuciach.** W 1927 r. Min. Spraw Wew. rozesłało do PP. Wojewodów okólnik dotyczący studjów nad stosunkami województw jako jednostek regjonalnych. Dla przeprowadzenia tych studjów, Wojewodowie powołali Komitety Regjonalne, złożone z działaczy i urzędników. (Co taki Komitet robi w Wilnie? Bo jakoś nic o nim nie słychać?).

Sprawa Muzeów regjonalnych, Bibljotek o takimże charakterze, wreszcie bardzo ważny odcinek, Teatr regjonalny, otrzymały odpowiednich kierowników i rozpoczęły ruch na całej linji. Przyznać trzeba, że najmniej tego ruchu widzimy w Wilnie i Wileńszczyźnie. Pod względem wycieczek, kursów, referatów, posiedzeń i komitetów, pewnie nie jesteśmy na ostatnim planie, ale to jeszcze nie jest praca twórcza. Ta przedstawia się dość słabo. Po za kilku utworami „tutejszemi" (wolimy w Wilnie to określenie, niż francuskie regjonalizm), w wydawnictwie Teatr wileński, paru książkami.

LOT BELGJA — KONGO

Przed paru dniami lotnik angielski Waller wystartował z Lympen (Anglja), udając się do Konga belgijskiego (Afryka). Waller zatrzymał się w Brukseli, gdzie przyłączył się do niego lotnik belgijski Franchomme. Obaj najwidoczniej chcą spędzić mroźne Boże Narodzenie wśród żaru afrykańskiego słońca.

Lot Belgja — Kongo ma na celu udowodnienie możliwości stałej pocztowej służby lotniczej pomiędzy metropolją — Belgją, a jej kolonja — Kongiem belgijskiem.

Tyle lakoniczna wiadomość telegraficzna. Na jej marginesie możnaby jednak powiedzieć znacznie więcej.

METROPOLJE A KOLONJE.

Najzupełniej zrozumiałą jest rzeczą, iż wszystkie bez wyjątku państwa kolonjalne starają się utrzymać ze swemi zamorskiemi nabytkami najściślejszą łączność materjalną i duchową. Jednym z najważniejszych działów łączności pierwszego rodzaju jest właśnie komunikacja lotnicza.

Lotnictwo, zwłaszcza dzisiejsze, już stojące na wysokim poziomie i rozwijające się coraz bardziej stało się dla metropolji nieocenionem wprost narzędziem, zarówno jeżeli chodzi o utrzymanie z kolonjami ruchu osobowego, pocztowego i towarowego (względy komunikacyjne) jak też o utrzymanie w kolonjach ludności tubylczej w karbach posłuszeństwa (względy militarne). Możnaby przytoczyć niejeden wypadek, kiedy kolomioty i bomby lotnicze skuteczniej przywracały wśród tubylców porządek i zachwiany autorytet metropolji, aniżeli inne bronie. Malenka Belgja, władająca w Afryce olbrzymim obszarem 2 i pół miljona km. kw. i kilkunastu miljonami czarnych autochtonów (Kongo, Ruanda, Urundi) również nie może pogardzić tym środkiem, gdyby zaszła jakaś tego potrzeba.

SWIAT POD ZNAKIEM SAMOLOTU.

Już dane z przed 4—5 lat wykazują ogromne rozpowszechnienie samolotu, jako najszybszego środka komunikacyjnego. W Belgji kursują stałe samoloty na linjach: Bruksela — Antwerpja, Bruksela — Ostenda, Bruksela — Londyn, Bruksela — Paryż, Bruksela — Rotterdam, Bruksela — Kolonja — Berlin, Bruksela — Bazylea — Zurych. Stałe linje łączą Europę z Syberją i Dalekiem Wschodem, z Indjami i Australją, z Kairem i Kapstadtem, z Ameryką Południową i Północną. Już przed 4 — 5 laty ogólna długość linij lotniczych na całym świecie wynosiła przeszło 200.000 km. Innemi słowy, linje lotnicze razem wzięte mogłyby 5-krotnie opasać całą kulę ziemską. Z tego na Europę przypadało 100 tys. km., na Amerykę Północną 40 tys., na Amerykę Południowa 20 tys., na Azję — 30 tys., Na Australję — 10 tys., na Afrykę — 8 tys. km.

Dziś cyfry te sa jeszcze wyższe, gdyż każdy rok przynosi na polu komunikacji powietrznej nowe postępy.

SŁUŻBA LOTNICZA W EUROPIE.

Jak się przedstawia służba lotnicza w poszczególnych krajach europejskich? Zaczniemy od Belgji. Działa w niej: Societé Anonyme Belge d'Exploitation de la Navigation Aerienne (skrót: S.A.B.E.N.A.). Niemcy posiadają: Deutsche Luft Hansa A. G. i Deutsche Verkehrsflug A. G. Anglja ma Imperjal Airways Ltd; Francja: Air Union, Compagnie Generale Aeropostale, Compagnie Internationale de Navigation Aerienne (skrót Cidna), Lignes Farman Societé Generale de Transports Aeriens. Polska: Polskie Linje Lotnicze „Lot“; Włochy: Avio Linee Italiane, S. A. Aero Espresso Italiana. Societa Italiana Servizi Aerei (skrót: S.I.S.A.), Societa Anonima Navigazione Aerea (skrót. S.A.N.A.). Transadriatica Societa Anonima Italiana de Navigazione Aerea; Rosja: Deutsche-Russische Luft verkehrsgesellschaft (znany skrót: Deruluft), W.O.G.W.F. (podałem skrót, gdyż nazwa in extenso zajęłaby zbyt wiele miejsca); Holandja: Koninklijke Luchtvaart Maatschappij voor Nederland en Kolonien N. V. (skrót: K.L.M.); Jugosławja: Drustwo za Vasduni Saobracaj Aeroput: Austrja: Oesterreichische Luftverkehr A. G.; Szwecja: A. B. Aerotransport; Norwegja: Norske Luftruter A. S.; Finlandja: Aero O. Y.; Hiszpanja: Concessionaria de Lineas Aereas Subrencionadas S. A. (skrót: C.L.A.S.S.A); Portugalja: Servicos Aereos Portugezes.

Z długiej litanji wynika, że pod względem liczby linij lotniczych na pierwszym miejscu stoją Włochy i Francja. Rzecz całkiem zrozumiała. Zwłaszcza Włochy szeroko rozsławiły swe imię lotnicze po całym świecie. Imponująca rozbudowa ich służby lotniczej idzie jak widać w parze z sukcesami powietrznemi.

Aparaty kursujące po wspomnianych powyżej linjach przebyły w ciągu jednego tylko 1929 roku 35 miljonów km., przewożąc 7 milj. kg. ładunków, 1 i pół milj. kg. poczty i 300 tys. oósb. Cyfry mówią same za siebie.

BELGJA — KONGO.

Zanosi się więc na to, że belgijskie Kongo zdobyte 50 lat temu przez Leopolda II-go zostanie obecnie — za Leopolda III-go — połączone z metropolją stałą pocztową linją lotniczą.

Jako ciekawy szczegół należy podkreślić, że trasa lotu Wallera i Franchomma prowadzi przez Saharę. Lotnicy będą więc mieli trudny kawałek drogi do przebycia. W razie przymusowego lądowania los ich nie będzie godzien zazdrości. Bezbrzeżna pustynia nawet w dzisiejszych czasach udoskonalonej techniki nie przestaje być groźna dla podróżników czy to lądowych czy też powietrznych.

Miejmy jednak nadzieję, że lot będzie miał przebieg pomyślny. Znaczenie lotu jest w każdym razie duże. Ma on bowiem zainicjować uruchomienie ważnej linji komunikacyjnej, skracającej ogromnie przestrzeń między kolonją a metropolją, no i zwiększającej zasięg cywilizacyjny Belgji w szczególności, a Europy wogóle.

NEW.

Spadek obrotów handlowych polsko-francuskich

Ogłoszone świeżo oficjalne dane statystyczne francuskie wykazują przywóz towarów polskich do Francji w wys. 139,9 miljn. franków francuskich, t. j. o 29 miljonów mniej niż w ciągu 10 miesięcy 1933 r.

Wartość eksportu francuskiego do Polski dane te obliczają na 117.3 miljn. franków, t. zn. o 10 milj. mniej niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Po stronie importu towarów polskich do Francji notuje statystyka francuska zmniejszenie dostaw koni, drobiu, mięsa, skór, jaj, zbóż, łącznie ze słodem, drzewa, wosku, parafiny i wazeliny, cynku tkanin jedwabnych, bielizny oraz wyrobów drzewnych.

Prawie więc wszystkie główne artykuły eksportu polskiego do Francji uległy obniżeniu za wyjątkiem ziemniaków, nasion, cukru surowego i rafinowanego oraz drzewa zapałczanego.

Przerwa w rokowaniach handlowych polsko-brytyjskich

W związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia, w odbywających się w Londynie rokowaniach handlowych polsko-brytyjskich nastąpiła przerwa. Delegacja polska z dyrektorem Sokołowskim na czele powraca jutro.

Rokowania, które trwały przeszło dwa miesiące, doprowadziły do uzgodnienia wielu zasadniczych postulatów obu stron. Między innemi uzgodniono szereg spraw, związanych z przywozem do Polski niektórych artykułów produkcji brytyjskiej jak również z wywozem pewnych produktów polskich do W. Brytanji.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“ wznowienia rokowań należy się spodziewać około 10 stycznia również w Londynie, dokąd delegacja polska uda się w składzie dotychczasowym.

Przed świętami



Dzieci w sklepie z zabawkami.

Z MUZYKI

5-ty Poranek symfoniczny. — Wieczór uczniów i uczenic Konserwatorjum Wileńskiego. — Audycja Klubu Muzycznego

Kolejny poranek symfoniczny Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej był poświęcony twórczości Czajkowskiego. Przeszedł on pod znakiem rzetelnego powodzenia, zarówno pod względem artystycznym, jak i licznej frekwencji słuchaczy. Dyrygował Adam Wyleżyński, dając — jak zwykle bardzo trafne ujęcie tej muzyki o przeważającym charakterze emocjonalnym. Bardzo mile była słuchana kolorystyczna suita do „baletu „Dziadek do orzechów“. Jako solistka wystąpiła p. Adela Bay, absolwentka Konserwatorjum Wileńskiego. Młoda pianistka dała dobra interpretację koncertu b moll Czajkowskiego, ujawniając dużą muzykalność i solidne przygotowanie techniczne do wykonania utworu tak odpowiedzialnego. Zastrzeżenie tylko mogły budzić niektóre tempa, zwłaszcza w części trzeciej, zbytnio przyśpieszone i uniemożliwiające tem samem nadanie wyrazistości odpowiednim akcentom charakterystycznym.

Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzamy nieprzeciętne zainteresowanie publiczności porankami symfonicznemi, cieszącemi się dużą frekwencją słuchaczy.

* * *

W ubiegłym tygodniu odbył się wieczór tercjałowy uczniów i uczenic Konserwatorjum Wileńskiego. Popisywały się klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, chóru. instrumentów dętych. Klasa fortepianowa miała najliczniejszych przedstawicieli i przedstawiła najlepiej wyszkolony materjał uczniowski (kl. prof. C. Krewer); to samo można powiedzieć o klasie śpiewu solowego (kl. prof. Z. Wyleżyńskiej). Rzadko popisujący się chór (kl. prof. Czosnowskiego), brzmiał czysto, śpiewał rytmicznie. Reszta popisujących się, w miarę uzdolnienia młodych adeptów, wykazała się sumiennością przygotowania wykonywanych utworów, dając świadectwo rzetelnych wysiłków naszej pedagogicznej placówki muzycznej.

* * *

Na ostatniej audycji Klubu Muzycznego w lokalu Związku literatów licznie zebrani słuchacze wysłuchali szeregu rzadziej produkowanych utworów muzyki nowoczesnej Caseli, Respighisego, Szeligowskiego i in. Szczególnie zainteresowało nas zaprodukowanie z rękopisu cyklu utworów fortepianowych dla młodych pianistów kompozycji wileńskiego kompozytora. T. Szeligowskiego. Wdzięczne te drobiazgi zalecają sę swobodną melodyjką. zręcznem opracowaniem harmonicznem i różnorodnością nastrojów. Cenny ten wkład do naszej literatury pianistycznej powinien znaleźć szerokie zastosowanie drogą najrychlejszego wydania ich drukiem, czego utalentowanemu aktorowi szczerze życzymy.

Zastępca.

przeważnie powieściami, nowelami i drobnemi broszurami, nie mamy czem się pochwalić? Zwłaszcza teatr ludowy u nas przedstawia sprawę dość skomplikowaną. Jeśli to ma być naprawdę teatr ludowy, to w rejonie Wileńszczyzny musi być tak ściśle z białoruszczyzną związany, językowo i obyczajowo, że przestaje być polskim, a jeśli na temat „wsiowy“ będzie po polsku pisał choćby najgenjalniejszy referent oświatowy, to będzie to utworem o Wileńszczyźnie, ale nie utworem ludowym, z ludu powstałym, chociaż dla ludu może być podawany w obfitych dozach. Do tematu teatru ludowego wrócimy jeszcze, gdyż jest to temat bardzo żywotny.

Dwa spore tomy, zawierające 824 str. obejmują historję ruchu, którego inicjatywa należy do Francji, gdzie powstał przed 60 laty. Każdy kraj w Europie, nawet centralistyczna Francja, posiada liczne odrębności prowincjonalne, rejony rywalizujące ze sobą, mające w swej historji nawet krwawe walki o supremację. W każdym pozostały ciekawe zabytki, przedwieczne zwyczaje, wierzenia i tradycje, godne utrwalenia i zachowania. Wiemy wszak że istnieją całe literatury bretońskie, prowensalskie, celtyckie, katalońskie, baskijskie, że narzecza neapolitańskie, plattdeutsch, tyrolskie, szwajcarskie, że południowa słowiańszczyzna, ze swemi licznemi plemionami o różnorodnej kulturze, odcieniach językowych i ludowej literaturze, przedstawiają odrębności zaciekawiające i wartościowe. Każdy z krajów biorących udział w ruchu regjonalistycznym, został opracowany przez specjalistów. Widzimy nazwiska następujące: Olaf Andersen (Danja), W. Boerman (Holandja), Ch. Bruni Bernadette Mihura (Francja), G. Crocioni (Ialia), V. Dedina i J. Stepanek (Czechosłowacja), J. Déstrée (Belgja), A. Farquharson (Anglja), E. Frankowski, J. de la Harpe (Szwajcarja). Eran i Swetozar Ilesiczowie, Langreu, I. Maliner (Jugosławja), Ivar Moberg (Szwecja), W. Ornicki, A. Patkowski, S. Pawłowski (Polska), A. Perucha ((Hiszpanja), P. Sawickij, (ZSSR. Rosja), Leo Sternberg, August Weitzel (Niemcy), Janos Tomscanyj (Węgry).

Dużą przyjemność sprawia odczytywanie tych ciekawych referatów, z których każdy może być doskonałą, gotową prelekcją dla zapoznania młodzieży i kółek krajoznawczych z różnemi właściwościami krajów europejskich, bowiem autorzy nie poprzestali na skomentowaniu tematów ściśle etnograficznych, charakterystyki regjonu, ale sięgnęli do historji, polityki, antropologji, dali przebieg idei odrębności prowincjonalnych, prac uczonych, rozkochanych w swej rodzinnej ziemi, ściśle pojmowanej; czytamy o różnych sposobach pojmowania regjonalizmu wczoraj i dziś, o sztuce ludowej i literaturze odnośnej do zakątków mało znanych, w czem prym bodaj trzymają Francuzi, ze swemi powieściami o Andorze, o krainie Basków lub Bretanji np. słynną „La grande Brière“ Chateaubriand'a (rodzaj bretońskiego Polesia — torfowisk o pierwotnych zwyczajach). Na naszych ziemiach leżą jeszcze ogromne bogactwa niewyzyskanych tematów zwłaszcza w płn. - wschodnich województwach, ale że pod wpływem szkoły i unifikacyjnych programów życia codziennego zanikają dość szybko, trzeba się śpieszyć z ich utrwaleniem.

Hel. Romer.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

Szlakiem ekspedycji archeologicznej

KOBYLNIK ZAWIÓDŁ.

Ruszamy w drogę z bagażem zapasów, narzędzi, przygotowania i zapału na miesiąc wędrówki po terenach powiatów postawskiego i wilejskiego w poszukiwaniu śladów przedhistorycznych dziejów tych ziem. Na dużej mapie w Muzeum Archeologicznem U. S. B. są zebrane możliwie wszystkie wiadomości o niezbadanych a odkrytych już grodziskach i kurhanach. Trzeba sprawdzić i poszukać nowych — niektóre należy zbadać. Wiadomości o istniejących już zabytkach czerpało się ze źródeł rosyjskich, niezawsze wiarogodnych, wiele informacyj pochodziło też od laików.

Pierwszy etap — Kobylnik. Mikroskopijna stacyjka i silacz furman, ładujący z uśmiechem duży, ciężki kosz z namiotem na wóz. W Kobylniku — w gminie i w leśniczówce — konsternacja. Wprawdzie są zawiadomieni o przybyciu ekspedycji archeologicznej z ramienia Muzeum Arch. USB., lecz nigdy nic nie słyszeli o grodzisku i kurhanach wpobliżu miasteczka.

— Niema napewno — przekonywuje leśniczy.

— Ręczę, że niema — oświadcza wójt.

Upływa dzień na bezowocnych poszukiwaniach w terenie i na rozpytywaniu „najstraszniejszych ludzi". Nikt nie wie. Koło Kobylnika niema, natomiast mówią, że na wyspie zamek na jeziorze Miadziolskim... a także i w innem miejscu... Notes wypełnia się nazwami miejscowości. Z mapy wykreśla się znaki, oznaczające grodzisko i kurhany koło Kobylnika. Informacja źródeł rosyjskich zawiodła jednak dla badacza wynik negatywny jest jednocześnie wynikiem pozytywnym.

LEGENDA O ZAMKU.

Dzień ulewy, a potem dzień podróży po wyboistej drodze do jeziora. Wszędzie ślady historji człowieka. Z prehistorji nic. Podczas wielkiej wojny północny brzeg Naroczy został przeorany ulewą żelaza. Wszystkie ślady zmiótł z powierzchni ostatni, najgłębszy — ślad pocisku armatniego.

Znowu postój, znowu groch deszczu na ściankach namiotu i wreszcie łódką poprzez jezioro na Zamek. „Starzy ludzie" mieli rację. Na północno wschodnim cyplu szesnastohektarowej wyspy wznosi się okazałe grodzisko o stromych zboczach.

Ludność miejscowa nazywa wyspę „Zamek" i opowiada ciekawą legendę. Oto „kiedyś, kiedyś przed wojną tatarską" stał na tej wyspie zamek jakiejś księżniczki, która była piękna i bogata. Do zamku, a właściwie na wyspę można było dojechać wozem. Księżniczka miała na swoim dworze doskonałych architektów, którzy zbudowali „podwodny" most, długości przeszło kilometrowej. Niejeden rybak przysięgnie dziś, że jeszcze dotychczas można natrafić w jeziorze na resztki tego mostu — na pale dębowe, które przecież w wodzie nie gniją. Most ten był tak zbudowany, że pokrywała go zawsze warstwa wody na tyle wysoka, że nie widać było pomostu i na tyle niegłęboka, że można było jechać bez obawy utonięcia. Otóż za czasów księżniczki rozpętała się na świecie wojna tatarska. Gdy jedna z dzikich watah zbliżyła się do jeziora, wszyscy mieszkańcy byli już w zamku. Tylko jedna jedyna krowa zamkowa pozostała na brzegu — na pastwisku. Tatarzy zbliżyli się z dzikim wrzaskiem, lecz na widok głębokiej wody, dzielącej ich od zamku zrezygnowali.

Może nawet zawróciliby z niczem. Niestety, krowa, która znała przejście, weszła na most podwodny i pokazała w ten sposób drogę do zamku. Wyspa została zdobyta; księżniczka zginęła.

NA PRASTARYM SZLAKU.

Grodziska z wyspy Zamek nie widzimy na mapie. Było to pierwsze odkrycie ekspedycji. Po zrobieniu pomiarów, ruszamy w dalszą drogę. Na temat grodziska powstaje wiele przypuszczeń. Za wałami w czarnoziemie dużo jest ceramiki grodziskiej z ornamentem słowiańskim — okres wczesno - historyczny. Na południowym brzegu istnieje wieś o ciekawej nazwie — Wołok i folwark Wołoczek. Wołok pochodzi chyba od „wołokati" — wlec. Jezioro Miadzioł łączy się z dorzeczem Dźwiny; jezioro zaś Narocz — z dorzeczem Niemna. Na mapie Wołok leży na końcu odgałęzienia Miadzioła, które zbliża się tu najbardziej do Narocza. Tutaj właśnie najłatwiej można przeciągnąć łódkę, płynącą z Dźwiny do Niemna, — przeciągnąć po lądzie z Miadzioła do Narocza i spowrotem. Grodzisko mogłoby więc mieć duże znaczenie strategiczne i stać na straży szlaku handlowego.


Szkielet męski odsłonięty. W nogach przystawka — garnek gliniany.

POZNAJEMY CORAZ BARDZIEJ SWÓJ KRAJ.

I znowu deszcz przez cały dzień drogi. Parasole nie wystarczają — mokro wszędzie. Nocleg w jakiejś stodole. Są zapowiedziane przez „famę ludową" kurhany. Większa część kopców zaorana, zniszczona bezpowrotnie. Znaczna ilość uszkodzona przez amatorów „starożytności" i przez poszukiwaczy „skarbów". Cmentarzyska położone są na wschodnim brzegu Miadzioła koło folwarku Świnki.

Ukazuje się wreszcie słońce. Kopiemy. Jeden z uczestników ekspedycji „odpoczywa" w namiocie z termometrem pod pachą — rtęć skacze do czterdziestej kreski. Wszystkie rozkopane przez nas kurhany puste — t. j. w żadnym żadnych dodatków. W niektórych są kości i popiół. Robimy plany, wykresy, pomiary cmentarzysk i ruszamy dalej.

Trzy wozy naładowane pękato wyglądają jak furgony. Budzimy powszechną sensację, co ułatwia zbieranie informacyj. Sypią się legendy i wspomnienia najstarszych ludzi. Dowiadujemy się, że i na Naroczy i na Batorynie były wyspy, na których „kiedyś, kiedyś" stały zamki księżniczek, względnie królowej Bony. Spotykamy w drodze studenta, który z ramienia zakładu geograficznego bada teren. Zakład pokrywa koszta podróży i utrzymania. Chłopak opalony na czarno, trochę zmęczony, lecz pełny zadowolenia z wyniku swojej pracy. Zna teraz teren „jak własną kieszeń" i ma to wszystko na mapie: a więc gliny, piaski, iły wapienie...

— Nie znaliśmy zupełnie rodzaju tutejszej gleby. Nie wiedzieliśmy na czem siedzi nasz małorolny, któremu prawie co wiosnę trzeba pomagać materjalnie — objaśnia młody badacz. Poznajemy coraz bardziej swój kraj.

NA CMENTARZYSKU SŁOWIAN.

Wreszcie po czterdziestokilometrowej drodze rozbijamy namiot na dłużej w lesie koło wsi Naroczy, w powiecie postawskim. Kurhanów pełno wszędzie. Kopce są duże i kształtne. Stają szeregami zagadkowe i groźne. Z cmentarzyskiem związany jest szereg legend. Ktoś widział tu w nocy białą postać, płaczącą ludzkim głosem, ktoś słyszał jakieś jęki, krzyki, szczęk zbroi. Okoliczna ludność jest pełna podziwu dla nas. Jak to czyż można mieszkać w namiocie pomiędzy mogiłami, czyż można nie bać się?

Zaczynamy pracę. Łopaty wrzynają się w duży kurhan — wysokości około 2-ch metrów. Wkrótce stożek ziarnistego piasku zostaje zniesiony do poziomu. Rozczarowanie na twarzach robotnic i robotników.

— Nic nie ma, a my myśleli, że tu nieboszczyki ze skarbami leżą.

— Kopcie dalej, ostrożnie...

Nagle łopata uderza o kość! Hurra! Jest grób. Robotnicy usuwają się na bok. Zaczynają pracować małe łopatki i szczoteczki. Ukazuje się długi, dobrze zachowany szkielet męski. Leży wyprostowany — głową na zachód. Przy prawym boku zardzewiały topór wojenny i nóż. Na piersiach zapinka podkowiasta, u nóg mały garnuszek gliniany. Wojownik. Wysoki i szeroki w barach mężczyzna. Mierzymy także długość szkieletu — metr osiemdziesiąt pięć centymetrów. Ładny wzrost. Powstaje pytanie jakiej narodowości był zmarły. Częściową odpowiedź przynosi nazajutrz nowy grób. Garnuszek gliniany ma falisty ornament. Grób prawdopodobnie należy do słowiańskiego wojownika. Trzeci kurhan przynosi już więcej pewności. Na zewnętrznej części dna garnuszka widnieje charakterystyczna pieczątka garncarzy słowiańskich. Już można nawet mówić o wieku — XI lub XII po Chrystusie.

Upływają dnie. Praca wre. Pierwsze uderzenie łopaty rozlega się o piątej rano — ostatnie o 1-szej po południu. Małe łopatki i szczotki uczestników po przerwie obiadowej są w robocie aż do zachodu słońca. Trzeba korzystać z ładnej pogody.


I. — Widok na kurhany koło wsi Helenowo w powiecie wilejskim. II. — Namiot ekspedycji w lesie koło wsi Nawry pow. brasławskiego. III. — Kurhan cmentarzyska koło wsi Nawry w kopaniu.

Natrafiamy na groby kobiece. Słowianki mają, w przeciwieństwie do kobiet Bałtów, delikatne ozdoby: paciorki szklane o skomplikowanym nieraz kształcie, zausznice z cienkiej blachy, wisiorki...

BARBARZYŃSTWO TOLEROWANE...

Zabieramy wszystko do najmniejszej kosteczki. Szkielety — dla badań antropologicznych. Cmentarzysko ma około stu dużych kurhanów. Rozkopaliśmy część niewielką — resztę zabezpieczyliśmy. Na najwidoczniejszem miejscu został wkopany słup z odpowiednim napisem. Ludność ostrzegło się, że za niszczenie zabytków prawo karze surowo.

Wpobliżu głównego cmentarzyska nad brzegiem niewielkiego jeziora znajduje się kilkanaście kurhanów. Wszystkie są zniszczone. Pobliski gospodarz chowa w nich na zimę kartofle. Kilka lat temu jakiś „drogowy" poszerzał tu drogę. Zniósł wtedy po barbarzyńsku około dziesięciu dużych kurhanów. Kości ludzkie porozrzucano, zabytki poszły „w ludzie" i poginęły. W ten sposób giną ślady pradziejów naszej ziemi. To było kilka lat temu. Natomiast prawie co roku, jak twierdzili wieśniacy, nauczycielstwo pobliskie organizuje szkolne wycieczki na cmentarzysko i „poglądowo" psuje zabytki, kopiąc jamy w kurhanach. Skandal! Kiedyż nareszcie nabierzemy szacunku dla zabytków prehistorycznych? Czas już najwyższy!

DWIE ZAGADKI.

Trzecia grupa kurhanów była najbardziej zagadkowa. Znajdowała się w pewnem oddaleniu od dwóch pierwszych. Składała się z siedmiu bardzo dużych kopców. Największy miał wysokość ponad dwa metry. Rozkopaliśmy siedem. Tylko w jednym — największym znajdował się grób bez dodatków, zawierający kości palone. Dlaczego kurhane te są najbardziej zagadkowe?

Mogły nie być nasypami grobowemi, lecz mieć jakieś kultowe znaczenie. Są pewne poszlaki, jednak na stawianie wniosków jest jeszcze zawcześnie.

W odległości kilometra od cmentarzysk koło wsi Horodyszcze, znajdującej się już w powiecie wilejskim, wznosi się pięknie grodzisko, niestety, gęsto zalesione. Grodzisko — to w czasach wczesnohistorycznych „gród" warowny, do którego chroniła się okoliczna ludność podczas wojen i nagłych ataków nieprzyjaciela. Kiedyś na zboczach tego „grodu" piętrzyła się dębowa palisada. Dziś jest to zabytek b. cenny. Kryje w swoich warstwach wiele przedmiotów, zgubionych przez ludność wczesnohistoryczną, podczas życia codziennego lub w czasie walki z wdzierającym się do wewnątrz nieprzyjacielem. Czy grodzisko koło Horodyszcza ma jaki związek z cmentarzyskami? Na to pytanie odpowie przyszłość, gdy łopatka archeologa zbada zawartość tych wszystkich zabytków.

Po zabezpieczeniu wszystkich pozostałych objektów ruszamy (po paru tygodniach pracy) w dalszą drogę na Kurzeniec w powiecie wilejskim. Po drodze zdejmujemy pomiary grodziska koło Rzeczek.

NA OSTATNIM ETAPIE.

W Kurzeńcu — rozczarowanie. Niema wpobliżu ani grodziska, ani kurhanów, zapowiedzianych przez źródła rosyjskie. Natomiast koło wsi Helenowo znajduje się duże cmentarzysko kurhanowe. Kopce są nienaruszone. Dowiadujemy się, że przyjeżdżamy w porę. Wieś poszła na kolonie i teren, gdzie się znajdują kurhany, ma być zaorany. Wyjaśniamy władzom gminnym znaczenie cmentarzyska i otrzymujemy przyrzeczenie opieki nad niem.

Przekopujemy kilka kopców. Jeden z nich zawiera metalowe dodatki. Groby są całopalne — kości b. dużo. W jednym z kurhanów natrafiamy na dwa szkielety dzieci. Miejscowa władza w osobie sołtysa węszy zbrodnię. Kości są świeże. Mają z kilkadziesiąt lat. Gdzie jest sprawca?

Zabezpieczamy cmentarzysko, stawiając słup z ostrzegawczym napisem. Miejscowa ludność i gajowi twierdzą, że w pobliżu znajdują się dwa grodziska. Rozczarowujemy ich. „Grodziska" są historycznemi fortyfikacjami, które mogą że interesować historyka. Helenowo jest ostatnim etapem tegorocznych prac ekspedycji archeologicznej. Trochę przemęczeni, lecz w doskonałych humorach wracamy do Wilna.

* * *

Plon ekspedycji archeologicznej Muzeum Archelogicznego U. S. B., która w ciągu miesiąca (lipiec i sierpień 1934 r.) pod kierownictwem p. dr. Heleny Cehak - Hołubowiczowej, pracowała na terenie dwóch powiatów naszego województwa, jest pokaźny. Odkryte zostało cmentarzysko słowiańskie z okresu wczesnohistorycznego, ściślej z XI — XII wieku, wysunięte dość daleko na północ. Zabezpieczono kilka cmentarzysk, zdjęto pomiary kilku grodzisk i zabezpieczono je również. Zrobiono szereg ważnych odkryć, jak nieznaczne przedtem grodziska i cmentarzyska.

Zbiory Muzeum Archeologicznego U. S. B. powiększyły się...

Włod.

XIV Wystawa Obrazów i Rzeźb Wil. Twa. Artystów Plastyków

Dzisiaj o godz. 13 w lokalu Szkoły przy ul. Mickiewicza 7 zostanie otwarta dla publiczności XIV Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków. Sto dziesięć eksponatów zostało rozmieszczonych w pięciu salach. Wystawa trwać będzie od 23 grudnia rb. do 12 stycznia 1935 r. i otwarta będzie codziennie od godz. 10 do 6 p. p.

Udział biorą: Adamska-Rouba, Hermanowicz, Hoppen, Horyd, Jamontt, Karniej, Kwiatkowski, Kubicki, Międzybłocki, Horno-Popławski, Rouba, Wendorf - Serafinowiczowa, Ślendziński i Szterman.

Ze względów technicznych uroczystego otwarcia nie będzie.

W czasie świąt

Urzędy państwowe, jak również **magistrat** czynne będą jutro jedynie do godziny 12 w południe. Wznowienie normalnych zajęć nastąpi we czwartek, 27 b. m.

W wigilję świąt **urzędy pocztowe** czynne będą jedynie do godz. 5 wiecz. We wtorek 25 bm. urzędowanie będzie całkowicie zawieszone. We środę odbędzie się jednorazowe doręczanie korespondencji, jak również umożliwiony będzie odbiór paczek łatwo psujących się.

Ubezpieczalnia społeczna jutro, w dn. wigilijnym, czynna będzie do godz. 12, **apteka** zaś do godz. 3-ej. Lekarze rejonowi będą odwiedzali obłożnie chorych normalnie, u siebie zaś przyjmować będą chorych do godz. 12-ej.

W pierwszy dzień świąt Ubezpieczalnia społeczna będzie wogóle nieczynna. W wypadkach nagłej potrzeby zwracać się trzeba będzie do lekarzy prywatnych potem zaś przedstawić do ubezpieczalni rachunek.

W drugi dzień świąt ubezpieczalnia czynna będzie w niedzielę t. j. można będzie do obłożnie chorych wezwać lekarza. Pogotowia nocne Ubezpieczalni czynne będą w ciągu świąt bez przerwy.

— **Restauracje i jadłodajnie** będą zamknięte poczynając od godz. 6-ej wieczorem dnia wigilijnego aż do 26 b m. W dniu 26-go zakłady gastronomiczne czynne będą normalnie.

W okresie świąt **teatry kina** czynne będą normalnie. Przedstawienia zawieszone zostaną jedynie w dniu 23 bm.

24 grudnia **autobusy miejskie** będą kursowały do godziny 19-ej, w dniu 25 grudnia 1934 r. autobusy nie będą uruchomione cały dzień, zaś w dniu 26 b. m. rozpoczną kursować normalnie.

2 wypadki śmierci w płonących stodołach

Onegdaj we wsi Nowosiołki gm. miadziolskiej pow. postawski spaliła się stodoła z tegorocznemi zbiorami. W czasie gaszenia pożaru znaleziono zwłoki ludzkie, częściowo zwęglone, bez kończyn górnych i dolnych. Są to prawdopodobnie zwłoki syna właściciela stodoły 33-letniego Aleksego Kiszki. Kiszko był chory na nogi i niezdolny do pracy i niejednokrotnie mówił, że życie nie przedstawia dlań żadnej wartości. Zachodzi przypuszczenie, że popełnił on samobójstwo, po uprzedniem podpaleniu stodoły od wewnątrz

W nocy z 20 na 21 b. m. w zaścianku Sangiłowszczyzny gm. W. Solecznickiej pow. wil.-troc. spaliła się stodoła ze zbiorami oraz dach piwnicy. Poszkodowany Jan Ejsmunt oblicza swe straty na 3000 zł.

W ogniu zginął śpiący w stodole pastuch Aleksander Wasilewski, lat 18. Przyczyną pożaru było zaprószenie ognia przez Wasilewskiego.

Na wileńskim bruku

ZNACZNA KRADZIEŻ.

Ze składu zapasowych materjałów elektrotechnicznych Kacewa Załmana przy ul. Kwiatowej 3, niewykryci narazie sprawcy skradli ubiegłej nocy znaczną ilość tych materjałów ogólnej wartości 5000 złotych.

SAMOBÓJSTWO REFERENTKI BIURA PARCELACYJNEGO.

W sobotę o godzinie 13-ej w biurze parcelacyjnem „Jagiellonowo“, należącem do Włodzimierza Łęskiego, popełniła samobójstwo sekretarka tego biura Ewa Kurhanowiczowa, lat 43, która wypiła dużą dozę cjanku potasu. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Jakóba, gdzie dwie godziny później zmarła. Kurhanowiczowa w pozostawionej kartce podaje jako przyczynę swego desperackiego kroku ciężką chorobę.

NIEUDANE WŁAMANIE DO KASYNA OFICERSKIEGO.

Wczoraj w nocy miało miejsce nieudane włamanie do kasyna oficerskiego na ul. Tadeusza Kościuszki. Nieujawnieni narazie sprawcy usiłowali przedostać się do składnicy z produktami. W ostatniej chwili zostali jednak spłoszeni.

Tegoż dnia nieujawnieni sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy dostali się do składnicy kasyna podoficerskiego przy ul. Derewnickiej, skąd skradli wina, papierosów i konserw na sumę blisko 100 zł. (c)

OKRADLI REKLAMĘ ŚWIETLNĄ TEATRU NA POHULANCE.

Administrator teatru miejskiego na Pohulance zameldował policji, iż wczoraj wieczorem nieznani sprawcy dokonali kradzieży na szkodę teatru.

Mianowicie rozbito szybę elektrycznej witryny reklamowej przy ul. Mickiewicza 10, skąd skradziono żarówki wartości 20 zł. (c).

Wyjaśnienie

W związku z zamieszczoną we wczorajszym n-rze naszego pisma wzmianką p. t. „Ujęcie autora nielegalnych ulotek“ otrzymaliśmy od p. Goniewicza list, w którym utrzymuje, że tytuł inżyniera przysługuje mu „na podstawie uchwały Rady Egzaminacyjnej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego z dnia 30 czerwca 1933 roku“.

Nr. spr. 791/34.

Ogłoszenie

Sąd okręgowy w Wilnie, wydział I cywilny ogłasza, iż na żądanie Zarządu Polskiego T-wa Dobroczynności w Rydze decyzją z dnia 26 listopada 1925 roku **postanowił:** wzbronić dokonywania jakichkolwiek tranzakcji oraz wszelkich wypłat z listów zastawnych Wileńskiego Banku Ziemskiego nominalnej wartości po 1000 rb. Nr. 46798, serji 8, po 500 rb. Nr. Nr. 10668, 10669, 10670, 10671, serji 8-ej i po 100 rb. Nr. Nr. 20148, 20149, 20150, 20151 — serji 8.

Wzywa się przeto wszystkich, roszczących prawa do powyższych tytułów, aby wciągu dwuch lat, licząc od daty wydrukowania pierwszego ogłoszenia w „Monitorze Polskim“ złożyli je w Sądzie Okręgowym lub zgłosili sprzeciwy **Nr. spr. Z. 791/34 r.**

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie

Obwieszczenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje do wiadomości, że w ciągu okresu czasu od 24 grudnia r.b. do 2 stycznia 1935 r. lekarze domowi rozpoczną przyjęcia we własnych lokalach.

Wykazy ulic należących do każdego rejonu, adresy lokali przyjęć lekarzy domowych oraz godziny przyjęć, jak również i daty rozpoczęcia tych przyjęć we własnych lokalach, będą wywieszone od dnia 24 m. b. w bramie dotychczasowego Ambulatorjum Centralnego, przy ulicy Dominikańskiej 15.

Wilno, dn. 22 grudnia 1934 r.

Dr. SZNIOLIS Naczelny Lekarz — **J. GRADOWSKI** Dyrektor

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, dnia 23 grudnia 1934 r.

9.50: Czas. Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Dziennik por. Chwilka pań domu. 9.50: Program dzienny. 10.00: Nabożeństwo. 11.40: Muzyka religijna. 11.57: Czas. 12.00. Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: „Porady dla rolników na zimę“ — wygł. Romuald Węckowicz. 12.15: Poranek muzyczny z Filharmonji. 13.00: „W poleskich zaściankach“. 14.00: Godzina życzeń. 15.00: Pogad rolnicza. 15.15: Audycja dla wszystkich. 15.45 „Uporządkowanie długów drobnych gospodarstw rolnych“. 16.00. Recytacje prozy. 16.20: Recital skrzypcowy. 16.45: Choinka dla biednych dzieci organizowana przez Polskie Radjo Transm. z Sali Miejskiej. 17.00: Pieśni Ludu Kaszubskiego. 17.30: Koncert. 17.50: „Życie zaczyna się po czterdziestce“. 18.00: Koncert muzyki popularnej. 18.45: „Młodzież galicyjska w dobie popowstaniowej“. 19.00: Słuchowisko. Tragedja Sokratesa cz. III „Kriton“ Platona. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: „Dzień za szybą“. 20.00: Koncert popularny. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce“. 21.00: Na wesołej lwowskiej fali. 21.30: Wiad. sport. 21.45 Skrzynka pocztowa. 22.00: „Michał Anioł a ryby, grzyby i wędliny“ — felj. wygł. J. Maśliński. 22.15: „Zajęcie dla przyjaciół“. 22.30: Muzyka taneczna. 23.00: Wiad. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 24 grudnia 1934 r.

6.45: Pieśń. Muzyka. Dzien. por. Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Pogadanka Tow. Przeciwgruźliczego. 11.57. Czas 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dziennik poł. 13.05: Muzyka popularna. 16.10: „W szopce ubogich“. 16.40: „Nasz stół wigilijny“ — felieton. 16.50: Koncert. 17.05: Audycja dla chorych. 17.20: Muzyka organowa w wyk. prof. Wł. Kalinowskiego. 17.40: Koncert rekl. 17.45: Program na wtorek. 17.50: „Na krakowskim rynku“ — audycja świąteczna. 18.10: Koncert oratoryjny. 19.10: Audycja żołnierska. 19.35: „Gawęda wigilijna dla samotnych“. 19.50: Audycja kolendowa. 20.15. Przemówienie wigilijne ks. Prymasa A. Hlonda. 20.25: Kolendy. 20.40: „Przed Janickowym szałasem“ — audycja ludowa. 21.15: „Pierwsza wigilja w okopach“. 21.30 „Kolendnicy śląscy“ — słuchowisko. 22.10: Z. Skierski: „Maszyny śpiewają kolendę“ 22.15: Muzyka religijna. 22.30: Aud. dla Polaków z Zagranicy. 23.00: Koncert życzeń. 24.00: Pasterka.

Kurjer Sportowy

SPOTKANIE NOWEGO ROKU W Ż. A. K-SIE.

Zarząd ŻAKS-u urządza dla swoich członków i sympatyków spotkanie Nowego Roku we własnym lokalu. Informacyj udziela Sekretarjat.

ZIMOWY TURNIEJ SIATKÓWKI.

Dziś w niedzielę 23 b. m. odbędzie się w lokalu ŻAKS-u wielki zimowy turniej siatkówki. Konkurencje obejmują: trójki pań, panów i double-mixty. Do turnieju już się zgłosiło 18 zespołów męskich, 12 zespołów pań i 8 zespołów mieszanych. Początek turnieju w sobotę o godz. 16

OBÓZ NAD NAROCZEM.

Akademicki Związek Morski komunikuje że Obóz sportów zimowych nad jez. Narocz ze względu na pomyślne warunki lodowe rozpocznie się w ustalonym terminie t. j. 28 grudnia 1934 r. Zapisy wraz z przedpłatą (zł. 15) przyjmuje najpóźniej do dn. 24 b. m. sekretarjat (ul. Zygmuntowska 16) od godz. 17 — 18.

BOKSERZY K. S. STRZELCA OBRADUJĄ.

27 grudnia r. b. o godzinie 14 w lokalu Kom. Podokręgu Z. S. przy ul. Wielkiej 68 odbędzie się walne zebranie sekcji bokserskiej K. S. Strzelec. Obecność wszystkich członków i sympatyków konieczna.

OTWARCIE ŚLIZGAWKI.

W niedzielę dnia 23 grudnia r. b. o godzinie 10 rano nastąpi otwarcie ślizgawki w Parku Sportowym młodzieży Szkolnej im. Gen. L. Żeligowskiego w Wilnie.

KRONIKA

Niedziela 23 Grudzień

Dziś: Wiktorji
Jutro: Adama i Ewy. Irminy

Wschód słońca — godz. 7 m. 43
Zachód słońca — godz. 2 m. 52

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 22/XII — 1934 roku.

Ciśnienie 769
Temp. średn. — 7
Temp. najw. — 3
Temp. najn. — 8
Opad — ślad
Wiatr — płn.-wschodni
Tend. barom. — zniżkowa
Uwaga — pochmurno.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M.:** Podhale, Tatry, Małopolska Wschodnia, Wołyń i Podole: Pochmurno i miejscami opad śnieżny. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe i umiarkowane wiatry wschodnie.

Pozostałe dzielnice: Chmurno i mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia.

Na Wschodzie umiarkowany, pozatem lekki mróz. Słabe wiatry z południo-wschodu i wschodu.

GOSPODARCZA

— **W sprawie uproszczonych ksiąg handlowych** Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie przypomina wszystkim firmom, które zamierzają prowadzić w 1935 r. uproszczone księgi handlowe, że winny bezwarunkowo dokonać poświadczenia tych ksiąg najpóźniej **do dn. 31 grudnia r. b.** Izba nadmienia, iż w razie poświadczenia ksiąg po tym terminie, księgi te niewątpliwie zostaną zdyskwalifikowane.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Związek Inżynierów Żydów.** W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 20-ej odczyt doc. G. Wirszubskiego (Obserwator) p. t. „Polityka gospodarcza Niemiec współczesnych“, w lokalu Związku, Gdańska 3.

RÓŻNE.

— **PODWYŻSZENIE CEN JEST KARALNE. W Związku z wzmożonym popytem przedświątecznym niektórzy kupcy podwyższają ceny na produkty pierwszej potrzeby. Władze energicznie zwalczają ten objaw. W dalszym ciągu odbywają się lotne kontrole w zakładach spożywczych, mające na celu stwierdzenie wysokości cen. W wypadku stwierdzenia pobierania cen wygórowanych sporządzane są wnioski o bezwzględne i surowe ukaranie winnych.**

— **Opłatek Członkiń Chrześcijańskiego Związku Służby Domowej** im. św. Zyty, odbędzie się 25 grudnia punktualnie o godz. 5-ej po południu w sali Związku, który zaszczyci swoją obecnością J. E. Arcybiskup w towarzystwie ks. mgr. A. Mościckiego.

Zarząd Związku uprasza pp. pracodawców o łaskawe ułatwienie służącym wzięcia udziału w tej uroczystości.

— **Gebethner i Wolf w Wilnie,** ul. Mickiewicza 7 podaje do wiadomości, że w ostatnią niedzielę przed Świętami Bożego Narodzenia t. j. dnia 23 grudnia Księgarnia będzie otwarta od godz. 1-ej do 6-ej.

— **Apteki w czasie świąt.** Podaje się do ogólnej wiadomości, iż w pierwszy dzień Bożego Narodzenia będą czynne tylko apteki dyżurne i wszystkie apteki żydowskie.

Wileńskie Towarzystwo Farmaceutyczne.

Teatr i muzyka

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy J. Kulczyckiej. „Zemsta Nietoperza“.** Dziś o godz. 8.15 w. ukaże się po raz 4-ty posiadająca wielkie walory muzyczne, wartościowa operetka J. Straussa „Zemsta Nietoperza“. W roli Rozalindy zbiera zasłużone oklaski J. Kulczycka.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni“.** — Dziś o godz. 4 po raz 41 melodyjna operetka Granichstaedtena „Orłow“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele. Ceny propagandowe.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Popołudniówka.** — Dziś, w niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 4-ej przedstawienie popołudniowe wypełni doskonała, współczesna komedja w 4-ch aktach W. Katajewa p. t. „Kwiecista droga“ — w wykonaniu świetnie zgranego zespołu, z p. St. Mazarekówną w roli głównej (Masza). Ceny zniżone.

— **Wieczorem o godz. 8-ej** — po raz trzeci doskonała, lekka komedja wiedeńska w 3-ch aktach Wilhelma Lichtenberga p. t. „Mecz Małżeński“, posiadająca dużo humoru i obfitująca w szereg przezabawnych sytuacji.

— **Uwaga!** W poniedziałek dnia 24 grudnia przedstawienie zawieszone.

— **SERGEJ PROKOFJEW** znany kompozytor wystąpi dnia 30 grudnia w Sali Konserwatorjum z jedynym recitalem fortepianowym. — Bilety już do nabycia w kasie Konserw. (5—7).

OFIARY

Oficerowie i Podoficerowie Dowództwa Brygady KOP. „Wilno“ zamiast życzeń świątecznych złożyli 39 zł. i 50 gr. na najbiedniejszą dziatwę miasta Wilna.

Dla najbiedniejszych, zamiast życzeń świątecznych i noworocznych zł. 2.00 składają Helena i Wacław Pac-Pomarnaccy.

Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych i noworocznych na Komitet gwiazdkowy przy ul. św. Anny Nr. 2 — 2, Aleksander Konradi (Izba Skarbowa) złożył 5 zł.

Obywatelski Komitet Urządzenia Gwiazdki dla najbiedniejszych dzieci m. Wilna podaje nam dalszy wykaz ofiarodawców:

Korporacja „Cresovia“ zł. 0.80; Szkoła „Dziecko Polskie“ zł. 4.60 oraz bakalje; Cukiernia Rudnickiego zł. 10; E. Macewiczowa trzy pary pończoszek; Kwiaciarnia Moczulska zł. 5; Ofiary złożone w Red. „Słowa“ zł. 40.50; Klub Włóczęgów zł. 23.32; Zw. Prac. Adm. Samorząd. zł 23.68; Warszawskie Tow. Ubezp. zł. 10; Komitet Dzieln. Nr. 1 zł. 78.09; Rodzina Urzędnicza zł 104.30; Centr. Zw. Felczerów zł. 5; Poznańsko-W-skie Tow. Ubezp. zł. 4.50; Polskie Radjo zł. 10; Bank na Antokolu zł. 5; B. Sztrall zł. 5; Kino „Rewja“ zł. 88; Komitet Dzieln. Nr. 2 zł. 255.42; „Przezorność“ ubezp. zł. 13.30; Firma A. Połoński — zamiast życzeń świątecznych 10 kgl. karmelków.

Pracownicy Oddziału Wil. Ruchowo-Handl. Kolei Państwowych zamiast upominku pożegnalnego złożyli na ręce Naczelnika Ruchu Dyr. Kolejowej inż. Tyszki Aleksandra zł. 300, którą to sumę inż. Tyszka przekazał Obywatelskiemu Komitetowi urządzenia „Gwiazdki“ dla najbiedniejszych dzieci m. Wilna.

Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego, Koło w Wilnie, zamiast życzeń świątecznych na gwiazdkę dla biednych dzieci m. Wilna złożyło kwotę zł. 9.50.

Akta 2528/31 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie V-go rewiru Julian Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10 zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 28-go grudnia 1934 r. od godz. 10,30 rano, w Wilnie, przy ulicy Straszuna Nr. 6, sklep, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, składającego się z galanterji oszacowanego na sumę zł. 281.38 gr. 96, na zaspokojenie pretensji Wigdora Lejbesona i in. w sumie dol. 4035.58 z %% i kosztami z aktu zastawu.

Komornik Sądowy **J. Mościcki**

Akta Nr. 562/34 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 5-go rewiru Julian Moscicki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10 zgodnie z art. 602 Kod. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 7-go stycznia 1935 r. od g. 10,30 rano, w majątku Wierszuba, gminy Mickuńskiej, pow. Wileńsko-Trockiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, składającego się z mebli i dwóch klaczy, oszacowanego na sumę zł. 550, na zaspokojenie pretensji Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego na Antokolu w Wilnie i in. w sumie zł. 850 z %% i kosztami.

Komornik Sądowy **J. Mościcki**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. **Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40.** **Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis**

TOWARZYSTWO DLA HANDLU
Aptecznymi i Perfumeryjnymi
TOWARAMI

„IBS“

Spółka z ogr. odp.
WILNO, UL. TROCKA 7
TEL. 5-42.
Wielki wybó artykułów:
kosmetycznych, perfumeryjnych
i gospodarczych.

WINA gronowe naturalne
FRANCUSKIE, WĘGIERSKIE, HISZPAŃSKIE, WŁOSKIE, REŃSKIE, KRYMSKIE I KAUKASKIE,
WÓDKI, KONIAKI, rumy,
LIKIERY i MIODY staropolskie
w najprzedniejszych gatunkach
po cenach niskich poleca
D/H. A. JANUSZEWICZ
Zamkowa 20-a, tel. 8-72.

NA GWIAZDKĘ

M. Gordon Sp. Akc.

Niemiecka 26

TANIA SPRZEDAŻ
MATERJAŁÓW
wysortowanych
i resztek.

Najlepszy napój
NA ŚWIĘTA
piwa i lemoniady

„SZOPEN“

AKCYJNE TOWARZYSTWO

KURLANDZKIEJ OLEJARNI W WILNIE

Spółka Akcyjna. Egzystuje od r. 1898.
ZARZĄD w WILNIE, ul. Słowackiego 28, tel. 602 i 2-99.
OLEJARNIA w WILNIE, ul. Kurlandzka 3, tel. 603.
Poleca: **OLEJE** lniany, rzepakowy, konopny i słonecznikowy.
MAKUCHY w płytach, tarte na orzech oraz mielone.
POKOSTY
RAFINERJA OLEJÓW JADALNYCH

PATEFONY, GRAMOFONY
krajowe i szwajcarskie, płyty ostat. przeboje. Rowery angiel. „Piam“ i krajowe różn. firm. Maszyny do pisania różn. syst. i specjalne. Warsztaty do reperacji

poleca

P. LACKA

Wilno, Wielka 5.

Wojskowym i urzędnikom rabat i długoterminowe raty

Na Gwiazdkę!
WIECZNE PIÓRA, ALBUMY, KAŁAMARZE, PAPIER OZDOBNY, OBRAZY, ZABAWKI, GRY,
OZDOBY CHOINKOWE
KALENDARZE
BILETY WIZYTOWE
CENY NISKIE
poleca

Wł. Borkowski

Wilno, Mickiewicza 5.
Telefon 372.

NA GWIAZDKĘ!
Poleca Szanownej Klienteli ostatnie nowości z perfum i wód kwiatowych.
PRZEDMIOTY KOSMETYCZNE i GOSPODARCZE.
SKŁAD APTECZNY I PERFUMERYJNY

J. SZAMBEDAŁ

W. POHULANKA 14. TEL. 14-89
(vis a vis Teatru Wielkiego).
PRZY KAŻDEM KUPNIE PREMJA GWIAZDKOWA!
Artykuły fotograf. i żarówki elektr.
Wielki wybór kart do gry
po cenach konkurencyjn.
Obsługa fachowa, sumienna i punktualna.

Ostatnie nowości na gwiazdkę
dla wszystkich i dla każdego wieku
po cenach znacznie obniżonych
tylko u

W. Charytonowicza

APTECZNY DOM HANDLOWY
Mickiewicza 7
Telefon 9-71.

GALANTERJA

ŹRÓDŁO POLSKIE

Wilno, Wileńska 29

Udzielamy rabatu od 5% — 15% z okazji 15-lecia istnienia firmy.

Polecamy: **bieliznę, trykotaże, krawaty, rękawiczki, pończochy, koronki, guziki** i t. p.

Czy wiesz o tem, że najweselej spędzisz święta kupując tylko w Domu Hand.

K. WĘCEWICZ

Mickiewicza 7. Tel. 10-62

Znajdziesz tam: wina krajowe i zagraniczne pierwszorzędnych, firm, wyśmienitą starką, koniaki, likiery i wszelkie trunki wyborowych gatunków. Konserwy rybne, kawior i t. p.

Nie zapominaj też o delikatesach. które potrafią osłodzić twe życie!

A co najważniejsze: że wszystko tam wyborne i bardzo tanie.

SANDACZE. INDYKI.

Prawdziwym cudem techniki jest

„Binofon“

Sieciowy **za 165 zł.**
Bateryjny **za 130 zł.**

do nabycia w firmie

W. ROŻNOWSKI i J. KARAŚ
Baranowicze, ul. Nowogródzka 2.

Specjalność firmy: naprawa i montaż radjoodbiorników oraz ładowanie akumulatorów.